

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK

NR 28 (1886) 17.07.2009r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

db kredyt gotówkowy

Weź gotówkę!

Pozbądź się starych rat z innych banków.

Przy okazji zamienimy Twoje stare raty z innych banków na jedną niższą. Zapytaj o szybki kredyt bez poręczyteli.

Placówka db kredyt:
Świdnik, ul. 3 Maja 1
tel. (081) 748 89 70

To bank dobrych kredytów.
Grupa Deutsche Bank



Deutsche Bank PBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa.



SKOK ŚWIDNIK



Związkowcy z PZL-Świdnik

Dogadani z Agustą, z Vodochodami - nie

13 lipca Związkowy Zespół Negocjacyjny złożony z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych działających w PZL-Świdnik wydał komunikat na temat wyników rozmów dotyczących pakietu gwarancji pracowniczych w związku z zamiarem sprzedaży przez Agencję Rozwoju Przemysłu ponad 87 procent akcji spółki.

W komunikacie czytamy:

Informujemy, że zgodnie z podjętą decyzją Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. termin zakończenia negocjacji Pakietu Gwarancji Pracowniczych został ustalony na dzień 10 lipca 2009 roku. W wyniku wielodniowych, wielogodzinnych, rzeczowych negocjacji w dniu 10 lipca 2009r. Związkowy Zespół Negocjacyjny zakończył uzgodnienia treści i podpisał uzgodniony Pakiet Gwarancji Pracowniczych z jednym z potencjalnych inwestorów uczestniczących w procedurze sprzedaży akcji „PZL- Świdnik” S.A. – włosko-brytyjską firmą Augusta-Westland N.V. Z treścią wynegocjowanego pakietu zostały wcześniej zapoznane komisje i zarządy poszczególnych związków zawodowych, które pozytywnie oceniły jego zawartość i upoważniły swoich przedstawicieli do podpisania pakietu. Do wyznaczonego przez ARP terminu zakoń-

czenia negocjacji nie udało się dojść do porozumienia z drugim potencjalnym inwestorem, czeską firmą AERO Vodochody A.S. pomimo wielogodzinnych, 12-dniowych rozmów.

Istotnym i obecnie najważniejszym problemem dla pozytywnego zakończenia procesu prywatyzacyjnego jest fakt, że ARP w ostatnim czasie zmieniła swoje stanowisko, dotyczące pakietu gwarancji pracowniczych oraz pakietu inwestycyjnego do umowy sprzedaży akcji, jako jej integralnej części. W związku z tym podjęliśmy stosowne działania związkowe włączając w to Kancelarię Prezydenta RP, Kancelarię Premiera, parlamentarzystów Ziemi Lubelskiej oraz centrale związkowe. Powyższe działania mają na celu zabezpieczenie interesów pracowniczych i przyszłości Spółki w procesie prywatyzacji.

Kryzys także w Świdniku:

Coraz więcej ludzi szuka pracy

Brakuje pieniędzy dla bezrobotnych



W Świdniku i całym powiecie rośnie liczba bezrobotnych. Skutki kryzysu gospodarczego odczuwają działające tu firmy i w związku z tym ograniczają zatrudnienie. W marcu, po raz pierwszy od kilkunastu miesięcy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy przekroczyła 4 tysiące.

W czerwcu było trochę lepiej. Statystyki wykazywały 3539 bezrobotnych. Jednak i tak liczba osób pozostających bez pracy jest wyższa niż w analogicznych miesiącach ubiegłego roku.

- W maju stopa bezrobocia w powiecie świdnickim wynosiła 13, 4%, a rok temu – 12,6% - mówi Włodzisław Radek, dyrektor PUP. - Natomiast w lutym, marcu i kwietniu przekraczała 14%. Wśród bezrobotnych przeważają kobiety.

Na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu ministerstwo pracy i polityki społecznej przyznało naszemu powiatowi ponad 3 miliony złotych, które zostały już wykorzystane. Potrzeby są większe, dlatego też Powiatowa Rada Zatrudnienia skierowała do ministerstwa stanowisko, w którym prosi o kolejne pieniądze, niezbędne do łagodzenia skutków kryzysu.

Ponad milion złotych potrzeba na

dokończenie na stronie 2.

Agencja znowu zmienia zdanie

14 lipca do Związkowego Zespołu Negocjacyjnego dotarło pismo, w którym Agencja Rozwoju Przemysłu przedłużyła terminy dotyczące sprzedaży należących do niej akcji PZL-Świdnik, w tym również termin zakończenia negocjacji pakietu socjalnego.

W wydanym 15 lipca kolejnym komunikacie zespół związkowy pisze: powyższe pismo otrzymaliśmy po przesłaniu przez Związkowy Zespół Negocjacyjny pisma informującego ARP o zakończeniu w dniu 10 lipca negocjacji z obydwojema oferentami uczestniczącymi w procesie sprzedaży. W związku z pismem ARP zmuszeni jesteśmy do kontynuowania negocjacji z firmą AERO Vodochody A.S.

pokoje, kuchenne, tapicerowane

Meble

Szeroki wybór. Zapewniamy transport i raty.

Piaski ul. Partyzantów 37 (za szkołą)
czynne: pn. - pt. godz. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 15.00
tel. (081) 582 11 07

Milejów ul. Kasztanowa
czynne pn. - pt. godz. 8.00 - 16.30
sobota 8.00 - 13.00
tel. (081) 757 40 15



PORADNIA DLA KOBIET

USG
TRÓJWYMIAROWE

Świdnik, ul. Norwida 2 tel. 081 751 54 54



NOWOŚĆ !!!

KARTY
SIĘĆ BANKOMATÓW SKOK 24



Anastazja Gładysz z I LO im. W. Broniewskiego

NAJLEPSZA W POWIECIE



Anastazja Gładysz ukończyła klasę pierwszą ze średnią 5,29. W czerwcu, podczas posiedzenia Rady Powiatu, za swoje szczególne wyniki w nauce otrzymała Nagrodę Starosty Świdnickiego.

Licealistka dobre oceny uzyskuje ze wszystkich przedmiotów, najbardziej jednak lubi biologię. Z nią właśnie wiąże swoją przyszłość, chciałaby studiować medycynę. Poza tym uważa, że biologia najbardziej przydaje się w życiu:

- Lubię obserwować przyrodę, a znajomość biologii pomaga mi w wyjaśnianiu różnych zjawisk, które w niej zachodzą.

Anastazja marzy o wyjeździe do Grecji. Nagroda, którą niedawno otrzymała, na pewno pomoże jej zrealizować te plany. Wyróżnienie ma jednak nie tylko wymiar finansowy:

- Wkładam naprawdę dużo wysiłku w naukę, w różne zajęcia dodatkowe, nagroda jest więc przede wszystkim docenieniem mojej pracy. Gratulacje pana starosty motywują mnie również do dalszych starań, by i w nadchodzącym roku szkolnym uzyskać dobre oceny.

Dobre wyniki w nauce to już tradycja w rodzinie Gładyszów. Siostra Anastazji, Magdalena, od września uczennica trzeciej klasy liceum, dwa razy uzyskała stypendium Prezesa Rady Ministrów. Natomiast brat Paweł w czerwcu otrzymał promocję z wyróżnieniem do klasy szóstej.

aw

Anastazja przyznaje, że lekcjom poświęca prawie cały wolny czas. Nauka nie sprawia jej większych trudności, chociaż zdarzają się zagadnienia, które nie od razu potrafi zrozumieć. Wtedy pracuje nad nimi dotąd, aż staną się jasne. Podkreśla, że ważne jest, by uczyć się systematycznie i nie odkładać niczego na później. To oraz odpowiednia motywacja jest receptą na sukces.

Miasto ratuje Zakład Narzędziowy

Radni zadecydowali o przejęciu przez miasto większej liczby udziałów w Zakładzie Narzędziowym spółce-córce PZL-Świdnik. Będzie to forma pomocy firmie, która przeżywa trudności finansowe.

Jest największym przedsiębiorstwem tej branży w województwie. Zatrudnia 236 osób.

Gmina, do tej pory miała 700 udziałów, co stanowiło 8,62% kapitału zakładowego. Podjęcie uchwały spowoduje, że będzie ich maksymalnie 1530, o wartości 830 tysięcy złotych. Objęcie udziałów nastąpi w zamian za zaległości podatkowe zakładu wobec gmin, z tytułu podatku od nieruchomości za lata 2007, 2008 i pierwszy kwartał tego roku.

- Patrząc na bilans i rachunek wyników spółka jest w niezłej sytuacji majątkowej i finansowej – tłumaczy Janusz Dumin, skarbnik miasta. - Nie ma płynności finansowej, ponieważ główny właściciel nie wywiązuje się ze zobowiązań wobec zakładu. Taka forma dokapitalizowania spółki jest zgodna z zasadami prawa unijnego. Działania gminy mają na celu, przede wszystkim obronę miejsc pracy. Mamy nadzieję, że w przyszłości, gdy za-

kład zostanie sprywatyzowany, sprzedamy korzystnie te udziały, bowiem miasto nie jest zainteresowane ich posiadaniem. Objęcie udziałów to doraźna pomoc.

Uchwała została podjęta przez radnych jednogłośnie. - To korzystna decyzja dla miasta, bo gdyby firma zbankrutowała, nie odzyskalibyśmy należności – uzasadniał radny Paweł Karwowski. - Jeżeli będzie dochodziło do funkcjonowania sprzedanych udziałów lub co roku uzyskamy dywidendy. Sprawy ekonomiczne są bardzo ważne, ale niezwykle istotne są kwestie społeczne. Od kilku tygodni spółka pracuje cztery dni w tygodniu, a w związku z tym zmniejsza wynagrodzenie pracownikom. Podjęto taką decyzję dla ratowania firmy. Z bólem serca, zgodziliśmy się na to wszyscy – pracownicy, związkowi i zawodowe.

Brakuje pieniędzy dla bezrobotnych

dokończenie ze strony 1.

staże, 65 tysięcy złotych na roboty publiczne, po 270 tysięcy na refundację kosztów wyposażenia stanowisk pracy i rozpoczęcie przez bezrobotnych działalności gospodarczej. Łącznie wnioskowano o 1 672 000 złotych, ministerstwo przyznało jedynie 270 100 złotych.

- Do końca czerwca podpisaliśmy 22 umowy na prace interwencyjne, w ramach których zatrudnionych zostało 39 osób, głównie w budownictwie i handlu – wylicza Włodzimierz Radek. - Zawarliśmy 215 umów stażowych. Skorzystało z nich blisko 300 bezrobotnych. Niestety, skończyły się już pieniądze na ten cel. Złożyliśmy wnioski o zwiększenie transzy i mam nadzieję, że w ciągu najbliższych 2 tygodni nadejdzie odpowiedź. Około 40 osób skierowanych zostało do robót publicznych, odbywających się na terenach poszczególnych gmin. Ludzie ci wykonują głównie prace porządkowe i remontowo-budowlane.

W tym roku wzrosło znacznie zainteresowanie bezrobotnych środkami na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Można otrzymać na ten cel nawet do 18 tysięcy złotych. Z takiej formy przeciwdziałania bezrobociu skorzystało 57 osób. Chętnych było dużo więcej. Powstały głównie punkty usługowo-handlowe – zakłady fryzjerskie, kosmetyczne, fotograficzne, remontowo-budowlane, rzadziej

sklepy.

Coraz więcej ludzi poszukujących zatrudnienia chce korzystać z poradnictwa zawodowego. Różnymi formami objęto do końca czerwca 1240 osób. W roku 2008 było ich w tym czasie 680.

- Przekonano się, że warto skorzystać z usług doradcy zawodowego, który pomaga odnaleźć się na rynku pracy – zapewnia Włodzimierz Radek. - Dużą popularnością cieszą również kluby pracy, prowadzące zajęcia aktywizujące bezrobotnych. Odbyło się 18, dłuższych 2-3 dniowych zajęć, podczas gdy w roku ubiegłym tylko 4. Uczestniczyło w nich 160 osób. Najwięcej, bo 104 w Świdniku, 12 w Melgwi, w Piaskach 21, w Trzawnikach 23.

Niepokojące jest to, że przy wzroście bezrobocia spada liczba ofert pracy. W czerwcu było ich 104, głównie dla szwaczek, robotników budowlanych, pracowników fizycznych. Podczas gdy rok temu 205. Zakłady pracy, z powodu kryzysu ograniczają zatrudnienie, nie przedłużają umów pracownikom zatrudnionym na czas określony. Na przykład PZL-Świdnik przewiduje zwolnienie do końca roku około 300 ludzi.

Nie są zapowiadane zwolnienia grupowe, ale spodziewamy się, że co miesiąc rejestrować się będzie u nas ponad 300 pozostających bez pracy osób.

Anna Konopka

Niezwykła pasja mieszkańca Krzesimowa

Jedni zbierają znaczki, inni porcelanowe figurki. 24 - letni Łukasz Stachyra kolekcjonuje... czapki. Nie są to jednak zwykłe nakrycia głowy. Wśród kolekcji, która liczy około 300 sztuk, znaleźć można czapki Inspekcji Ruchu Drogowego, straży granicznej polskiej i ukraińskiej, straży miejskiej, marynarki wojennej.

Nie brakuje też piasek zgromadzeń zakonnych, a nawet biskupiego biretu oraz białej mitry prawosławnego popa, którą Łukasz dostał z lubelskiej cerkwi. Kolekcjoner dumny jest jednak z ostatniego nabytku - kapelusza strzelców podhalańskich.

Pasja Łukasza zaczęła się 9 lat temu, kiedy od znajomego dostał czapkę strażaka. Od tamtej pory odwiedza policjantów, żołnierzy i innych mundurowych ze Świdnika i okolic i z ich pomocą systematycznie powiększa swoją kolekcję. Piasek również listy do różnych instytucji i rzadko się zdarza, by nie otrzymał odpowiedzi wraz z dołączoną do niej czapką lub inną pamiątką: - Adresy znajduję w Internecie. Na wszystkie pisma dostaję chociażby tylko odpowiedź w formie listu. Kilka lat temu otrzymałem przesyłkę od arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia. Znajdowało się w niej jego zdjęcie z autografem oraz pewna suma pieniędzy. Napisał też do mnie generał Roman Polko. Niestety, nie mógł mi przysłać swojej generalskiej czapki.

Łukasz odwiedza również targi

CZAPKI Z GŁÓW PRZED ŁUKASZEM

kolekcjonerskie i specjalne sklepy:

- Czapkę policyjnych i wojskowych nie można kupić w normalnym sklepie, trzeba mieć legitymację. Dlatego jeżdżę na giełdy kolekcjonerskie. Tam albo kupuję, albo wymieniam z innymi kolekcjonerami.

Oprócz czapek Łukasz ma w swoich zbiorach pagony i emblematy różnych służb mundurowych, mundur policyjny, sutanne i toge sędziowską. Marzy, by do kolekcji dołączyć czapkę funkcjonariusza policyjnej drogowki.



„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Burmistrza Miasta Świdnika
 Nakład: 1940 egzemplarzy.
 Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1,
 skr. poczt. 10, tel/fax 468-74-54
 e-mail: glosswidnika@wp.pl

**Masz ładny ogródek,
ukwiecony balkon, weź
udział w konkursie**

Burmistrz funduje nagrody

Rozpoczyna się III edycja organizowanego przez burmistrza Waldemara Jaksona konkursu „Posesja przyjazna Środowisku”.

Trwając będzie od 15 lipca do 11 września. Zgłoszenia, w trzech kategoriach – balkony, tarasy; ogrody w zabudowie jednorodzinnej oraz sezonowe ogródki przy lokalach gastronomicznych i kawiarniach, należy kierować pisemnie do Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta, do 31 sierpnia. Można tego dokonać także drogą elektroniczną: urzed@swidnik.um.gov.pl, z dopiskiem „konkurs-posesja”.

Zgłoszenia powinny zawierać dane właściciela, zdjęcia obiektu oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych – mówi **Danuta Białowas** z Wydziału Planowania Przestrzennego i Gospodarki Gruntami. – Komisja będzie oceniała, w poszczególnych kategoriach, w skali 1-10 punktów, między innymi kompozycję, formę i kolorystykę zieleni, zagospodarowanie obiektu.

d

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Świdniku?

Na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatu ponownie poruszono temat utworzenia w naszym mieście szpitalnego oddziału ratunkowego. O wpisaniu Świdnika na listę wojewody postulował już od dawna Waldemar Białowas, przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej.

Radny argumentował, że utworzenie oddziału ratunkowego w świdnickim szpitalu podniosłoby standardy świadczonych usług medycznych oraz przyczyniło się do zwiększenia poczucia

Radni głosowali na tak

bezpieczeństwa podróży korzystających z powstającego Portu Lotniczego.

Odmienne zdanie wyraził **Artur Soboń**, członek zarządu powiatu: – Do głosowania przeciwko skłania mnie istnienie aż 6 oddziałów ratunkowych w Lublinie oraz koszty związane z realizacją tego projektu. Poza tym, w obliczu kryzysu należałoby raczej podjąć działania, aby nie wstrzymywano inwestycji ze środków budżetu państwa, które rozpoczęto w powiecie świdnickim, na

przykład budowy szkoły muzycznej czy sądu.

– Wpisanie SOR-u do planu działań nie wymaga od nas żadnych nakładów finansowych – ripostował **W. Białowas**. – Wręcz przeciwnie, stwarza możliwość aplikowania o środki zewnętrzne na jego budowę i wyposażenie. Środki unijne są najlepszą z możliwości dofinansowania różnych inwestycji, nie odbieramy więc sobie tej szansy.

Ostatecznie za wpisaniem SOR-u do Wojewódzkiego Planu Działania

Systemu Ratownictwa Medycznego Województwa Lubelskiego na lata 2008 – 2010 opowiedziało się jednemu radnych, czterech wstrzymało się od głosu, jeden był przeciw. Tym samym przyjęto stanowisko Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej.

Pismo w sprawie aktualizacji Planu Działania Systemu Ratownictwa Medycznego oraz ujęcia w nim świdnickiego oddziału ratunkowego wysłano już do Genowefy Tokarskiej, wojewody lubelskiego.

aw

W mieście też może być ciekawie

W tym roku około 30 dzieci skorzystało z dwutygodniowych półkolonii, zorganizowanych przez Akcję Katolicką przy parafii NMP Matki Kościoła oraz Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta.

Pod opieką wolontariuszy mali świdniczanie uczestniczyli w zajęciach sportowych, cho-



Dzieci otrzymały dyplomy i drobne upominki.

dzieli na basen, pojechali także na wycieczkę do Leonowa i zwiedzili Muzeum Wsi Lubelskiej. Mimo, że pogoda nie zawsze dopisywała, nie nudzili się, a na określenie czasu spędzonego w mieście mają dwa słowa „było fajnie!”.

Dzieciom, oprócz wycieczek, najbardziej podobala się atmosfera, która panowała przez te dwa tygodnie. Wszystkie zgodnie podkreślały, że to zasługa świetnych kolegów i koleżanek oraz opiekunów. Na pożegnalnym ognisku deklarowały, że spotkają się znów za rok. Za udział w zajęciach otrzymały dyplomy oraz drobne upominki.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

– Półkolonie organizujemy od kilku lat – mówi **Stanisław Kubiniec**.

– Nasze zaproszenie skierowane było do dzieci, które nigdzie nie wyjeżdżają, spędzają wakacje w Świdniku. Chcieliśmy je uatrakcyjnić, stąd wycieczka do zoo i skansenu. Dzieci korzystały również z obiektów sportowych Gimnazjum nr 2. Codziennie zapewnialiśmy im też obiad. Dzięki kierownictwu Muzeum Wsi Lubelskiej oraz panu Zbigniewowi Paszkowskiemu, który udostępnił nam autokar.

aw



Pożegnalne ognisko.

Uchonorowano artystów

Podczas minionej sesji Rady Miasta wręczono artystyczne nagrody Burmistrza Świdnika oraz stypendia dla młodych twórców. Otrzymali je: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Rodziny Wilkomirskich - z okazji jubileuszu 35 lecia; Zespół Tańca Ludowego „Leszczyniacy” - z okazji jubileuszu 25 lecia; Katarzyna Marjasiewicz - w uznaniu

całokształtu działalności (inicjatorka powołania w 2006 r. klubu wolontariuszy Architektury Kultury, autorka wielu scenariuszy teatralnych dla dzieci i młodzieży, koordynator dwóch dużych imprez teatralnych odbywających się co roku w naszym mieście); Genowefa Świdnik - w uznaniu całokształtu działalności (członkini RSTK i Grupy KOLOR w Świdniku, inicjatorka i organiza-

torka plenerów malarskich i wystaw prac poplenerowych, współorganizatorka i uczestniczka corocznych Ogólnopolskich Prezentacji Twórczości Amatorskich w Świdniku); Tomasz Deutryk (perkusista, instruktor MOK w Świdniku) - za osiągnięcia w twórczości i działalności artystycznej oraz w upowszechnianiu kultury; Ewa Jaśkowiak (instruktor MOK, pracuje nad tworzeniem i rozwojem amatorskiego ruchu artystycznego w Świdniku) - za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury; Jadwiga Dziuba (nauczycielka SP 3, od 2002 r. współorganizuje w parafii pw. Chrystusa Odkupiciela zimowisko dla dzieci z rodzin niezamożnych) - za upowszechnianie kultury w pracy z dziećmi i młodzieżą w placówkach kulturalnych i oświatowych Świdnika; Kacper Łagowski (uczeń kl. V SP 5, najmłodszy aktor teatru Lalki i Aktora im. Andersena w Lublinie. Zadebiutował jako aktor w spektaklu „Piotruś Pan”) za debiut artysty-

czny; Magdalena Sot (inicjatorka nowatorskich działań w mieście m.in. I Wojewódzkiego Spotkania Miłośników Fantastyki, SWIDKON, BITWA o ŚWIDNIK-I, Wojewódzkiego Konkursu Breaka Dance, członkini klubu Architektury Kultury), Grzegorz Krusiński (inicjator nowatorskich działań w mieście m.in. I Wojewódzkiego Spotkania Miłośników Fantastyki, SWIDKON, członek klubu Architektury Kultury) - za pomysły i organizację nowatorskich działań kulturalnych w mieście.

Stypendia ufundowane przez burmistrza Świdnika otrzymali: Lena Różańska, Paulina Kondrak, Monika Kowalczyk, Iga Zarzycka, Marta Harasymow, Dominika Pia-

secka, Agnieszka Piasecka, Katarzyna Trawińska, (Teatr „Puk-Puk” – zespół jest wielokrotnym laureatem festiwalu teatralnych o zasięgu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym).

Kamil Łakota (trenuje taniec towarzyski w Taneczno-Sportowym Centrum „Magic Dance” w Lublinie. Zdobyte nagrody w 2008 roku: pierwsze miejsce w XIX Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego – w Krośnie, drugie miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego „Błękitna Gala 2008” w Płońsku, pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego – Staszów 2008.

sls



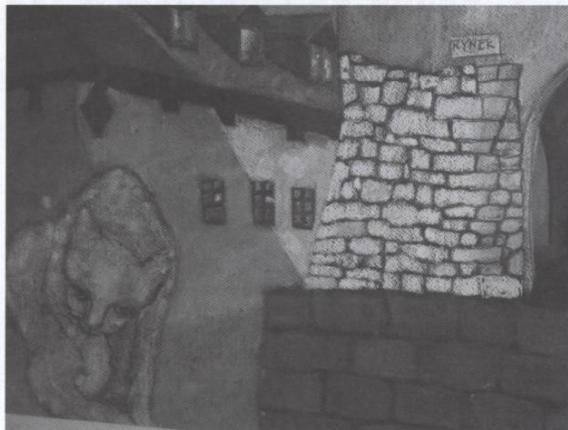
W krainie akwareli i pasteli

Do końca lipca, w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej można oglądać wystawę prac plastycznych „W krainie akwareli i pasteli”, autorstwa Urszuli Tomasiak i Marty Andąły.

Przychodzą takie dni, że niemal wszystko wokół wydaje się tematem – mówi Urszula Tomasiak. Pachnący kształt kiści hortensji, złotorudy obłok liści, wtapianie się zieleni w szarość nieba. Wszystko wydaje się godne namalowania, kiedy czuje się nieokreślone napięcie w dłoni, a oko dostrzega i łowi kolejne barwy, kształty, zmienne i niepowtarzalne.

Autorka maluje w technice akwarelowej i olejnej. Tematem jej prac są zwykle kwiaty i pejzaże.

Natomiast Martę Andąłę inspirują



podróż, piękna architektura. Często bywa w Kazimierzu i ciągle to miasto jest dla niej inspiracją. Bawi się jego malowaniem, lecz jest to sztuka

specyficzna, gdyż autorki nie interesuje zachowanie perspektywy, ani proporcji w architekturze.

d

W kraju 28 przypadków świńskiej grypy...

Świdnicki powiat pod lupą sanepidu

Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła parę tygodni temu, pandemię świńskiej grypy spowodowaną przez wirusa A/H1N1. W Polsce do 8 lipca odnotowano 28 przypadków zakażenia, w tym jeden w naszym regionie.

Na szczęście obyło się bez zgonów. Niemniej konsultant krajowy do spraw grypy prof. dr hab. Andrzej Zieliński przygotował plan działań na wypadek sytuacji zagrożenia pandemicznego.

Wirus charakteryzuje się bardzo wysoką zaraźliwością i jednocześnie stosunkowo niską śmiertelnością. Do dziś zmarło na całym świecie 441 osób. Więcej ludzi ginie w wyniku innych zdarzeń bądź chorób, na przykład AIDS. Nie należy jednak problemu lekceważyć. - Cały czas monitorujemy sytuację epidemiologiczną – uspokaja Jan Nowicki, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Świdniku. - Wszystkie

placówki medyczne znają procedury postępowania. Jeśli potwierdzi się przypadek wirusa grypy A/H1N1 będą stosowane odpowiednie lekarstwa i stały nadzór – nawet osób, które miały pośredni kontakt z osobą zakażoną. Jesteśmy przygotowani na każdą sytuację. Jednak wszyscy możemy skutecznie ograniczyć ryzyko zachorowania. Najważniejsze to unikanie miejsc, gdzie stwierdzono jakąkolwiek infekcję. Równie ważna jest higiena, przede wszystkim częste mycie rąk w ciepłej wodzie, używanie chusteczek jednorazowych. Z końcem wakacji zaczniemy szeroką akcję oświatową. W jej ramach rozprzeczamy w szkołach, środkach komunikacji i zakładach pracy zalecenia,

jak zapobiec szerzeniu się zakażeń na grype. Takie działania mają sens, gdyż w sezonie jesienno-zimowym może nastąpić nasilenie zachorowań, z racji osłabienia organizmów. Nie opracowano jeszcze szczepionki przeciwko świńskiej grypie. W grę wchodzi więc tylko dotychczasowe antybiotyki i stałe nabywanie odporności organizmu. Nie ma innej ochrony. W dalszym ciągu zachęcamy do szczepień przeciwko tradycyjnej grypie, gdyż dzięki nim trudniej zainfekować się jej świńską odmianą. Pamiętajmy także o indywidualnej ochronie organizmu: nie przegrzewać go, dbać o higienę, nie unikać ruchu i zdrowo się odżywiać.

s

Stowarzyszenie Klubu Abstynenta „OAZA” zaprasza

dzieci i młodzież na półkolonie organizowane w ramach programu „Poza-szkolne programy profilaktyczne dla dzieci i młodzieży”, współfinansowanego przez Regionalny Ośrodek

Polityki Społecznej w Lublinie, dział uzależnień.

Bezpłatne zajęcia będą prowadzone od poniedziałku do piątku, w godz. 8 – 14 w Punkcie Interwencyjnym „Ogrzewalnia” w Świ-

dniku przy ul. Kolejowej 4, w okresie od 20 do 31 lipca br.

Organizatorzy oferują: zajęcia plastyczne niekonwencjonalnymi technikami (również plenerowe), gry i zabawy ruchowe, spacer, wycieczki, poczęstunek.

Informacja
tel. 667-919-779.

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą lub biuro.
Tel.: 0 604 431 728

D-12

Miejski Ośrodek Kultury – Kino LOT zaprasza
24 lipca, o godz. 19

na koncert ELENI

„PO SŁONECZNEJ STRONIE ŻYCIA”

Bilety, w cenie - 25 zł – normalny i 20 zł – ulgowy (emeryci, dzieci i młodzież ucząca się, zakłady pracy), do nabycia w sekretariacie kina, od poniedziałku do piątku, w godz. 10-18. Rezerwacja biletów: Aneta Komsta, e-mail: akomsta-kinolotswidnik@wp.pl, tel. 081 751-24-61, 509-745-004, 603-663-242

W ramach Dni Świdnika, podczas Przeglądu Zespołów Muzycznych Deutrykowisko odbyła się zbiórka publiczna do puszek na rzecz fundacji Alpha, organizacji pożytku publicznego. Po komisijnym przeliczeniu pieniędzy, okazało się, że zebrano 306,24 zł. Zostaną one przekazane na wakacyjny wyjazd dla osób z całościowymi zaburzeniami rozwoju ze spektrum autyzmu. Chorzy pojadą, w dniach 16 - 17 lipca do Nałęczowa.

Dziękujemy wszystkim Darczyńcom.

Repertuar kina LOT

do 29 lipca

kino nieczynne

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Treść.....

Imię i nazwisko

Adres (do wiadomości redakcji).....

Kupię działkę w Świdniku (rejon ulicy Barwnej, Widokowej, Szmaragdowej), tel. 0 510 127 391.

B-610

Sprzedam działkę 200 mkw. z lokalizacją pawilonu handlowo-usługowego, wszystkie media, tel. (081) 751 22 03.

B-611

Sprzedam yorkshire terier (suczki po rodzicach z rodowodem), tel. 0 722 275 698.

B-612

Sprzedam czarne, chińskie grzywaczę (szczecińczyki po rodzicach z rodowodem), tel. 0 722 275 698.

B-613

Sprzedam działkę rolną-budowlaną 30a, przy drodze asfaltowej, 5km od Świdnika, wszystkie media, tel. (081) 468 81 62.

B-614

Sprzedam WC z drewna, deski frezowane, kryty blachą, podłoga, sedes, tel. (081) 751 36 00.

B-615

Pilnie poszukuję mieszkania 2-pokojowego w rozsądnej cenie (na wschodzie), tel. 0 721 140 318.

B-616

Kupię lokal lub mieszkanie w centrum, na parterze, tel. 0 507 823 498.

B-617

Sprzedam 120 stempli budowlanych, dł. 3 - 3,2m, tel. 0 698 482 794.

B-611

Tanio sprzedam samochód combi Opel Vectra 1,6; 1999r., B + G, klimatyzacja, tel. 0 662 323 240.

B-619

Sprzedam 1/2 bliźniaka, 150 mkw., (dwupoziomowy, podpiwniczony, garaż), działka 260 mkw., tel. 0 697 996 957.

B-620

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, 46 mkw., IV piętro na większe 3-pokojowe z dopłatą, tel. 0 887 186 092.

B-621

Wynajmę pół bliźniaka, ul. Radość 2, tel. (081) 751 57 74, 0 798 586 715.

B-622

Sprzedam rower holenderski z silnikiem benzynowym (fabrycznym), tel. (081) 751 29 86, 0 502 322 865.

B-623

Sprzedam przyczepę aluminiową, dwuosiową, ładowność do 2 ton, tel. (081) 751 29 86, 0 502 322 865.

B-624

Znaleziono czarnego kota z obrozą, tel. (081) 751 51 60, 0 508 448 137.

B-625

Sprzedam działkę leśną z zezwoleniem na zabudowę 14a, Krepiec II, ul. Jagodowa, tel. 0501 068 048.

B-626

Apteka w Świdniku
zatrudni
magistra farmacji
tel. 0 509 676 282.

Zakład Pogrzebowy KAIS
Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Letnie Mistrzostwa Polski Młodzików w pływaniu

Medale świdnickich pływaków



Na Letnich Mistrzostwach Polski Młodzików 13-letnich, które odbyły się w dniach 3 - 5 lipca w Gorzowie Wielkopolskim, znów świetnie spisali się zawodnicy Klubu Pływackiego AVIA. Podopieczni trenera Zdzisława Stypińskiego zdobyli 3 medale: złoty, srebrny i brązowy.

W Mistrzostwach Polski wzięło udział 120 klubów z całego kraju. Świdnik reprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5, pływający w barwach KP AVIA. Najlepiej spisał się Jan Hołub. Został mistrzem Polski na 100 m stylem dowolnym (0:56,97), zajął drugie miejsce na 200 m (2:06,55) i piąte na 50 m (0:26,77) oraz 400 (4:34,46) tym samym stylem. Sztafeta chłopców w składzie: Kamil Szymula, Maciej Basiuk, Przemysław Lis, Jan Hołub zdobyła medal brązowy na dystansie 4 x 100 metrów stylem dowolnym (4:07,62), a na dystansie 4 x 100 stylem zmiennym sztafeta w składzie: Jan Hołub, Jakub Kawalec, Kamil Szymula, Maciej Basiuk, zajęła piąte miejsce (4:46,65).

Miejsca w finałach B wywalczyli: Kamil Szymula na 100 i 200 metrów stylem dowolnym, 100 metrów stylem motylkowym i 200 metrów stylem zmiennym, Maciej Basiuk na 200 metrów stylem zmiennym oraz Damian Biskont na 400 metrów stylem zmiennym.

- Jestem bardzo zadowolony z występu moich podopiecznych - mówi trener **Zdzisław Stypiński**. - Wszyscy zrobili ogromne postępy. Jeszcze w ubiegłym roku, na Mistrzostwach Młodzików 12-letnich żaden z nich nie awansował do finału A, dlatego tym bardziej cieszą tegoroczne sukcesy.

Na zdjęciu stoją od lewej: Maciej Basiuk, Jan Hołub, Przemysław Lis, Kamil Szymula, siedzą od lewej Jakub Kawalec, Damian Biskont oraz trener Zdzisław Stypiński.

Środkowy, przyjmujący i dwóch rozgrywających, czyli...

Nowe twarze w drużynie Avii

Do ligowych zmagania pod siatką jeszcze sporo czasu. Żółto-niebiescy będą wypoczywać do 27 lipca. Później czeka ich ciężka praca na treningach. W drużynie Avii nastąpiły bowiem istotne zmiany kadrowe. Doszło czterech nowych zawodników: środkowy, przyjmujący i dwóch rozgrywających.

Dotyčasowi rozgrywający Maciej Gorzkiewicz i Przemysław Golec, przyjmujący Zbigniew Żurek i środkowy Bartosz Węgrzyn odeszli z zespołu. Ze Zbyszkim Żurkiem klub nie przedłużył kontraktu, pomimo jego chęci pozostania. Maciej Gorzkiewicz zasilili Trefla Gdańsk, drużynę, która w tym sezonie chce powrócić do PLS. Klub nie miał w tym przypadku argumentów, aby go zatrzymać. Trafił do zespołu lepiej zorganizowanego, mającego ambicję, by grać w najwyższej lidze. - W przypadku odejścia Bartka Węgrzyna, być może ja odegrałem najmniejszą rolę - wyjaśnia **Krzysztof Lemieszek**, szkoleniowiec naszych siatkarzy. - Nie

wyobrażam sobie zawodnika, dla którego gra w naszym zespole jest wyłącznie ostatecznością. Dla Węgrzyna tak było. Miał ciekawą ofertę z PLS. Niemniej ta propozycja, gdzieś po drodze ugrzęzła. Bardzo szybko pojawił się w Gdańsku. Będzie grał w Treflu razem z Maciem Gorzkiewiczem. W jego miejsce wszedł środkowy Michał Jaskulski z Pronaru Hajnówka. Dogadał się szybko z władzami naszego klubu i podpisał kontrakt. Przemek Golec czekał do ostatniej chwili na moją decyzję, czy będzie pierwszym czy drugim rozgrywającym. Tej decyzji nie potrafiłem podjąć. Kiedy odeszli Gorzkiewicz, Golec bardzo szybko zareagował, składając swoją ofertę. Przerastała ona je-

dnak nasze możliwości i odmówiliśmy. Na miejsce zawodników, którzy odeszli poszukiwaliśmy wartościowych graczy, aby nie tylko wypełnić lukę, ale też wzmocnić zespół. Nasze rozmowy sięgały nawet PLS, mam tu na myśli przyjmującego Jakuba Radomskiego z Politechniki, zawodnika o bardzo dobrych warunkach fizycznych. Okazało się, że jednak tacy zawodnicy są dla nas poza zasięgiem. Prowadziliśmy także rozmowy z czterema innymi czołowymi siatkarzami z pierwszej ligi. Nie mogliśmy sobie jednak na takie transfery pozwolić. Dlatego zapadła decyzja, żeby podpisać kontrakt z przyjmującym Oskarem Dziwiewem z Osemit Kielce, który warunkami fizycznymi nie ustępuje

Krzysztof Drobik - strongman ze Świdnika

Na ławeczce wycisnął srebro

Krzysztof Drobik, 34-letni mieszkaniec Świdnika, student AWF, wywalczył srebrny medal podczas Pucharu Polski seniorów w wyciskaniu sztangi leżąc. Impreza, która stanowiła jednocześnie eliminację do Mistrzostw Europy odbyła się w Nasielsku.

Swoją pierwszą medal pan Krzysztof zdobył podczas zawodów o Puchar Polski w 2000 roku, kiedy zaczynał przygodę z tą dyscypliną. Później zdobył brązowy krążek. W Nasielsku wzbogacił kolekcję sportowych trofeów, wyciskając sztangę o wadze - bagatela - 225 kilogramów. Był o włos od złotego krążka. - Każdemu wydaje się, że zawodnik po prostu leży na ławeczce, starając się unieść ciężar - wyjaśnia. - Zmaganiom zawodników przygląda się trzech sędziów. Wystarczy poruszyć lekko nogą lub przekrzywić sztangę, aby otrzymać gorsze noty. W Nasielsku udało mi się wycisnąć aż 230 kg, ale nieznacznie poruszyłem nogą i nie zaliczyłem boju o złoto. Najbliższe zawody, w których Krzysztof Drobik wystąpi to Mistrzostwa Polski. Odbędzie się w marcu przyszłego roku. - Mój cel to wystartować w kategorii 110 kilogramów, wywalczyć złoto i wstęp do kadry Polski - dodaje nasz strongman.



Krzysztof Drobik jest jedynym świdniczaninem, startującym w tej mało znanej dyscyplinie, która nie jest jeszcze zaliczana do olimpijskich. Treningu w prywatnej siłowni w Lublinie, zaś w zawodach reprezentuje Tur Ryki - jedyny klub na Lubelszczyźnie specjalizujący się w trójboju siłowym i wyciskaniu sztangi. Jego trenerem jest lublinianin Paweł Pracownik, wielokrotny medalista w wyciskaniu, począwszy od Mistrzostw Polski, Pucharu Polski, Mistrzostw Europy i wreszcie Mistrzostw Świata. - W Świdniku jest dużo młodych osób trenujących w siłowniach. Chciałbym taki klub założyć w naszym mieście, a na zachętę zorganizować imprezę rangi Pucharu Polski - dodaje K. Drobik.

Zbyszkowi Żurkowi. Jest również skoczny i dobry w przyjęciu.

Najtrudniejszą do obsadzenia okazała się pozycja rozgrywającego. Nie wiele mogliśmy zdziałać - dodaje K. Lemieszek. - Zaczęliśmy popadać w panikę, bo udało nam się, ale z jednej strony, zostawić trzon zespołu z Kowalskim, Pawłowskim, Jarońskim, Baranowskim czy Malickim, a nie mieliśmy rezerwy gry. Bardzo długo rozważaliśmy pozyskanie Łukasza Kruka. Ostatnio występował w Treflu Gdańsk. Ostatecznie skończyło się na dwóch młodych rozgrywających: Rafale Grabarczyku z Ozorkowa, który dwa lata grał w podstawowym składzie Bzury i Łukaszu Makowskim z MOS Wola Warszawa. To młodzi zawodnicy, ale z charakterem. Trudno mi dziś powie-

dzieć, jak będzie wyglądała ich gra. To duża niewiadoma. Mam jednak nadzieję, że dadzą sobie radę. Muszą po prostu wkomponować się w zespół.

Okres przygotowawczy rozpoczął się 27 lipca. Na zgrupowanie do Kielnarowej jedziemy 7 września. W drugiej części naszego obozu spotkamy się z zawodnikami Jadaru Radom, z którymi, mam nadzieję, uda nam się kilka razy zagrać. Wyjdzie to z korzyścią dla obu zespołów. Nie potrafię jeszcze powiedzieć, w jakich terminach rozegramy Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii. To zależy od kalendarza rozgrywek. Chcemy zaprosić do Świdnika jak najwięcej najlepszych zespołów - zapowiada trener Lemieszek.

Rozmowa z Mateuszem Piątkiem, tenisistą KT Avia Świdnik



Mateusz Piątek, 12-latek z Jackowa jest uczniem szóstej klasy. W tenisa gra od 7 lat. Dwukrotnie zdobył srebrny i raz brązowy medal na Mistrzostwach Polski. Jego drugim wielkim hobby jest wędkarstwo, które uprawia w wolnym czasie między startami w turniejach.

Lubi także matematykę, przyrodę, wychowanie fizyczne, historię. Jego średnia to 5,33. Mateusz jest drugim po Klaudii tenisistą w rodzinie Piątków. W ślady starszego rodzeństwa poszła także 9-letnia Julia, która przygodę z raketą tenisową zaczęła w wieku 6 lat.

• **Czy zdobyte medale sprawiają ci wielką satysfakcję?**

Oczywiście, ale cieszy mnie również moje miejsce w rankingu. Zajmuję szóste lokatę w klasyfikacji Polskiego Związku Tenisa. Miałbym wyższą, gdyby mój dorobek drużynowy był większy. Niestety, nie mam na Lubelszczyźnie solidnej drużyny, która ugrabłaby punkty w turniejach krajowych.

• **Czy sukces na korcie okupiony jest bardzo ciężką pracą?**

- W wakacje trenuję około 3-4 godzin dziennie. W czasie roku szkolnego

W drodze na Polish Open

trochę mniej, bo 2 godziny. Poza treningami na korcie sam organizuję sobie codziennie godzinę zajęć ogólnorozwojowych. Trenerzy mi tylko czasem podpowiadają co robić. Na co dzień zajęcia prowadzi Wiesław Kiński, często zaś wspiera mnie szkoleniowo Radosław Siczek. W tenisa gra się praktycznie cały rok. W ciągu jednego sezonu staram się zaliczyć średnio 4-5 turniejów ogólnopolskich. Rocznie prawie 10. Mam więc co robić. Biorę także udział w imprezach wojewódzkich. Treningi i turnieje nie stanowią przeszkody w nauce czy w zabawach z kolegami.

• **Koledzy czasami zazdroszczą gry w tenisa?**

- Najczęściej gratulują osiągnięć.

• **Kiedy postanowiłeś, że poświęcisz się tej dyscyplinie sportu?**

- Klaudia, moja starsza siostra za-

częła grać pierwsza i chyba zaszczepiła tę grę mnie i mojej młodszej siostrze Julii. Kiedyś przypadkowo znalazłem się na korcie z Klaudią i zostałem na treningu. Na początku niezbyt mi się to podobało. Przerwałem treningi na dwa miesiące, ale coś mnie ciągnęło na kort. Gdy pojawił się pierwszy sukces, czyli wicemistrzostwo Polski do 10 lat, wróciła motywacja. Teraz już nie wyobrażam sobie życia bez tenisa. Klaudia także wciąż gra wyczynowo. Zajmuje 15 miejsce w kraju w kategorii juniorek. Teraz mniej czasu spędza na korcie, gdyż uczy się w klasie maturalnej.

• **Jakie korzyści daje uprawianie tenisa?**

Na pewno mam większą motywację do nauki. Uczestnicząc w ogólnopolskich zawodach dużo podróżuję i po-

znaję wielu ciekawych ludzi. Nauczylem się samodyscypliny.

• **Masz swoich ulubionych tenisistów?**

- Roger Federer, Rafael Nadal, Novak Djokovic, Andy Roddick... Często oglądam w telewizji ich pojedyńki. Można dużo nauczyć się obserwując ich grę. Moim marzeniem jest znaleźć się w gronie największych sław tenisa. Dostałem właśnie zaproszenie na turniej Polish Open, który odbędzie się 25 lipca, w Poznaniu. Obejrzą tam najlepszych zawodników z Polski. Przy okazji, w ramach imprezy, organizowany będzie turniej dla dwunastolatków. Wystąpię jako jeden z ośmiu najlepszych zawodników w kategorii do 12 lat.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał sIs

Co robić, by nie nudzić się podczas wakacyjnych tygodni? Zachęcamy do aktywnego wypoczynku z Głosem Świdnika. Co dwa tygodnie na łamach naszej gazety zamieszczać będziemy propozycje spędzania wolnego czasu.

Na początek proponujemy spacer po Świdniku, by w ten sposób przygotować się do kolejnych wypraw, wymagających już nieco większego wysiłku.

Aktywne wakacje, czyli...

SPACERKIEM PO MIEŚCIE



Wędrówkę po naszym mieście rozpoczynamy przy Domu Rzemiosła na osiedlu Radocisz. Kierujemy się w stronę lasu, ku najstarszej części miasta, dzielnicy Adampol. Po drodze mijamy kilka willi z lat 20. XX wieku.

Pierwsza z nich to wybudowana w latach 1914 – 1915, stojąca na wysokiej podmurówce, **drewniana willa „Grażyna”**. Otoczona drzewami, zadbane i uporządkowana sprawa wrażenie, jakby czas zatrzymał się dla niej w miejscu. Jej powstanie wiąże się z Wacławem Moritzem, właści-

snycerską. „Zakopianka”, bo taką nosiła nazwę, stanowiła własność Michała Chodorowskiego.

Ze Świerkowej skręcamy w ulicę Partyzantów, gdzie znajduje się **kościół pw. św. Józefa**, zaprojektowany przez Andrzeja Włosa z Lublina. Parafię erygowano w 1990 roku. Jej pierwszym proboszczem i budowniczym był ks. Tadeusz Nowak. Obecnie zaś, od roku 1993, kieruje nią ks. Krzysztof Czerwiński.

Przekraczamy ulicę Wojska Polskiego i kierujemy się prosto, dochodząc do **budynku starej stacji**. Powstała w 1914 roku, jako jeden z dworców zbudowanych przez władze carskie w Jaszczowie, Kaniem i Zawadówce (na trasie Lublin – Chełm). Wart jest naszej uwagi, ponieważ stanowi najstarszy obiekt użyteczności publicznej w Świdniku. Wpisany został również do ewidencji zabytków kultury materialnej. Budynek z czerwonej, szamotowej cegły przed laty służył mieszkańcom letniska Adampol, a później Świdnika jako stacja kolejowa. Po wybudowaniu nowego dworca był siedzibą stacji towarowej. Dziś znajdują się w nim mieszkania.

następnie zaś do przyzakładowego parku, gdzie znajdują się obiekty sportowe AVII – hala, basen, korty tenisowe. Odkryty **50-metrowy basen**, czynny był już w 1957 roku i stanowił pierwszy tego typu obiekt na Lubelszczyźnie. Park, w latach swojej świetności służył przede wszystkim jako miejsce spotkań towarzyskich. Stanowił prawdziwe centrum rozrywkowo-rekreacyjne miasta. Dziś coraz bardziej ulega zdżuczeniu, jednak nadal jeszcze stanowi atrakcyjny kawałek zielonej przestrzeni, gdzie spotkać można spacerujące rodziny oraz grupy młodzieży.

Przechodzimy tunelem pod torami kolejowymi. Za nami, po prawej stronie, zostaje hala targowa, a po lewej targowisko miejskie. Docieramy do ulicy Niepodległości, by przez chwilę odpocząć na oświetlonej laweczce nieopodal fontanny.

Kontynuujemy nasz spacer ulicą Niepodległości. Zostawiamy za sobą Plac Konstytucji 3 Maja, mijamy sklepy i bloki. Niedługo szare i monotonne, dziś diametralnie zmie-



Skwerek z fontanną.

Rok później plac został poświęcony przez biskupa Bolesława Pylaka, zaś parafię utworzono 1 stycznia 1984 r. Projekt kościoła wykonali lubelscy architekci: Ewa i Józef Kołodziejczykowie, nad realizacją czuwał ks. Andrzej Kniat, proboszcz parafii.

Idziemy ulicą Kosynierów. Następnie przekraczamy ulicę Raclawicką i wchodzimy na ulicę Głogową. Po kilku minutach docieramy na ulicę Klonową. Po prawej stronie znajduje się **kaplica św. Kingi**. Plac pod jej budowę, 24 sierpnia 2005 roku, poświęcił arcybiskup Józef Życiński. Prace przy budowie rozpoczęto w październiku 2005 roku. Proboszczem najmłodszej świdnickiej parafii jest ks. Zbigniew Kiszczor.

Skręcamy w lewo i połączyć drogą docieramy na aleję NSZZ Solidarność, która biegnie tuż obok lasu. Wchodzimy na ulicę Wiejską, później Spokojną, a z niej na ulicę Wyszyńskiego, która doprowadzi nas na **cmentarz w Kazimierzówce**. W alei zasłuzonych odnajdziemy groby księdza kanonika Jana Hryniewicza, mistrza samolotowego Janusza Kasperka, rajdowca Romana Szerbakiewicza. Warto zatrzymać się na chwilę, by wspomnieć tych, którzy tworzyli historię Świdnika. W oddali, przy ulicy Piaseckiej, widnieje neoromańska

bryła **kościółka pw. Matki Bożej Częstochowskiej**. Wybudowano go, wykorzystując drewniane elementy wyposażenia XVIII – wiecznego kościoła znajdującego się pierwotnie w Pawłowie (powiat chełmski), a przeniesionego w 1912 r. do Lublina. Do dziś zachowały się dwa ołtarze drewniane, ambona, organy piszczałkowe. Do czerwca tego roku proboszczem parafii był ks. Eugeniusz Kościółko. Obecnie funkcję sprawuje ks. Józef Swatowski.

Ulicą Wyszyńskiego wracamy do centrum miasta. Po obu jej stronach, jak grzyby po deszczu wyrastają domki jednorodzinne. Różnobarwne elewacje i dachy budynków oraz piękne przydomowe ogródki nadają tej części miasta malowniczy urok.

Po prawej mijamy **kościół pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła**. Monumentalna budowla zaprojektowana przez prof. Leopolda Taraszkiewicza z Politechniki Gdańskiej, mimo iż położona w obniżeniu terenu, jest doskonale widoczna już z daleka. Posiada dwie kondygnacje, a podziw wiernych budzi nowy ołtarz, droga krzyżowa, witraże w górnej części kościoła. Od strony południowej – wschodniej wmurowany jest kamień węgielny z grobu św. Piotra Apostoła. Pierwszym proboszczem parafii był ks. Jan Hryniewicz, obecnym ks. Tadeusz Nowak. Docieramy na Plac Konstytucji 3 Maja, po drodze mijając dwie galerie handlowe, Urząd Miasta oraz budowany właśnie gmach sądu. I tu kończymy trzygodzinny spacer po najciekawszych zakątkach Świdnika.

Agnieszka Wójcik



Budynek starej stacji to najstarszy obiekt użyteczności publicznej w Świdniku.

ciem Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Lublinie, który w okresie pierwszej wojny światowej pełnił obowiązki wiceprezidenta Lublina. W roku 1924 dom zakupiła rodzina Szczęsniewskich, prowadząca w Lublinie sklepy kolonialne i perfumeryjne. Podczas II wojny światowej, w willi przez krótki czas mieścił się szpital polowy dla żołnierzy Armii Czerwonej, po wojnie zaś szkoła publiczna. W 1980 roku budynek przeszedł w ręce prywatnego właściciela.

Docieramy do ulicy Świerkowej. Po lewej stronie mijamy ulicę Zacisze, gdzie znajduje się drewniana willa, nawiązująca pod względem architektonicznym do budownictwa uzdrowisk górskich. Spadzisty dach, weranda, od północy i zachodu małe ganki, podwieszany balkon. Całość ozdobiona kunsztowną dekoracją

Z lewej strony rozciąga się las, tzw. **Rejkowizna**. Drzewostan składa się z drzew liściastych z domieszką modrzewia i sosny. Poza funkcją produkcyjną, spełnia także rolę rekreacyjną. Na jego terenie wyznaczono leśną ścieżkę dydaktyczną – przyrodniczą. Rejkowiznę zamieszkują rzadkie gatunki zwierząt. W starszych partiach drzewostanu są to ptaki: dziuplaki, puszczyki i kruki, na obrzeżach lasu i w miejscach bardziej wilgotnych występują natomiast chronione ptaki i gady. Kompleks jest także ostoją ssaków owadożernych, gryzoni, zwierząt kopytnych i drapieżnych. Występują w nim chronione i rzadkie gatunki roślin, między innymi pierwiosnek lekarski, przytulnia wonna, miódwnik melisowaty.

Ze starej stacji udajemy się do dworca kolejowego Świdnik Miasto,

niły swój wizerunek, ożywione ciepłymi kolorami – pomarańczem, brązem i żółcią. Również chodniki uległy przemianie. Zamiast tradycyjnych płyt chodnikowych mamy kostkę. Wytyczono także ścieżkę rowerową.

Na końcu ulicy Niepodległości skręcamy w prawo, po lewej stronie zostawiając za sobą **kościół pw. Chrystusa Odkupiciela**. Pozwolenie na jego budowę parafia uzyskała w 1982 roku.



W czasie upałów świdniczanie chętnie korzystają z odkrytego 50-metrowego basenu.

